

Agnieszka Zalewska

prezes Stowarzyszenia im. Honoraty Łukasiewicz „Przyjazna Trójka”

Skromnie mówi już na wstępie rozmowy, że co prawda szefuje nowopowstałemu stowarzyszeniu, ale wszyscy są tam tak samo ważni. Powstanie „Przyjaznej Trójki” to odpowiedź na wiele inicjatyw i działań podejmowanych od lat w Szkole Podstawowej nr 3. W skład stowarzyszenia wchodzi nauczyciele, rodzice uczniów i sympatycy szkoły. A dzieje się w „Trójce” bardzo dużo. Uczniowie – wolontariusze pomagają w projekcie „Być jak Ignacy”, działają w PCK, włączają się w akcję „Radosne święta w każdym domu” i w Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Dużo rodziców i uczniów pomagało też nauczycielom w wielkim przedsięwzięciu, jakim był kwietniowy Festyn Naukowy. Teraz te wszystkie projekty działać będą w ramach stowarzyszenia. – Swoją pasją działania zaraziła nas nauczycielka biologii Barbara Zimowska-Ciupka, która została wiceprezesem stowarzyszenia. To osoba o niespożytej energii, z głową pełną pomysłów – podkreśla Agnieszka Zalewska. – Osoby, które są w stowarzyszeniu to ludzie, którzy dzielą się swoim czasem, talentami, wiedzą i doświadczeniem. Oni naprawdę chcą coś zrobić, wiem, że to nie są puste deklaracje. Tworzymy dobry zespół. To było widać już podczas przygotowywania dokumentów do KRS. Dzięki zaangażowaniu wszystkich członków stowarzyszenia udało się bardzo szybko załatwić formalności. Z końcem kwietnia dostaliśmy wpis w KRS. Teraz tylko działa! – dodaje prezes.

Jakie są cele stowarzyszenia? Działalność na rzecz promocji po-



staw prospołecznych, promocja ochrony zdrowia, upowszechnianie różnych form aktywnego wypoczynku, pozyskiwanie funduszy na modernizację szkoły, wzbogacanie zbiorów biblioteki szkolnej, integracja emerytowanych nauczycieli oraz integracja uczniów z dziećmi i młodzieżą z zagranicy. – Integracja z uczniami zagranicznych szkół to jest mój konik. Bardzo zależy mi na tym, aby uczniowie „Trójki” mieli kontakt z dziećmi i młodzieżą z zagranicy. Dlatego tak leży mi na sercu zorganizowanie regularnej wymiany ze szkołami z innych krajów. Dzięki temu dzieci lepiej i łatwiej przyswajają języki obce. Uczą się języka przez spotkania i zabawę, a przy okazji poznają świat.

Prywatnie jest żoną Macieja oraz mamą Oli i Igi, które oczywiście uczęszczają do „Trójki”. Z pochodzenia zaniemyślanka, w Środzie, wraz z rodziną, mieszka od 2006 roku. Ale bywała tu często jako dziecko u babci. – Chyba po babci mam tę chęć zaangażowania się w różne działania. Bo przecież babcia Garczarkowa działała wszędzie. A kiedy byłam u

niej na wakacjach, angażowała mnie w różne swoje aktywności, nawet gdy nie byłam tym zachwycona – wspomina z uśmiechem.

Od wielu lat pracuje w Poznaniu. Ukończyła Liceum Ekonomiczne w Łęknie, później w Poznaniu studiowała zarządzanie i marketing. – W tamtych czasach wszyscy to studiowali – stwierdza. Właśnie podczas studiów zaczęła się angażować w różne inicjatywy. I tak już jej zostało. Bardzo lubi pracę z dziećmi i czasem zastanawia się, czy jednak nie pomyliła się z powołaniem. – Może trzeba było zostać nauczycielem?

Od czasu I komunii córek zaczęła się udzielać w parafii kolegiackiej. Z czasem córki zaczęły śpiewać w Iskierkach i ona zaangażowała się w działalność chóru. – Chciałabym, żeby dzieci zagrzały tam miejsce na dłużej, żeby wiedziały, po co śpiewają, po co przychodzą na próby. Bo przecież wiadomo, że jak śpiewasz, to dwa razy się modlisz. Jestem z nich bardzo dumna, tak fajnie śpiewają – wyznaje. Od trzech lat jeździ z Iskierkami i ministrantami z kolegiaty na wakacyjne wyjazdy. I też to bardzo lubi. Kolejny wyjazd już za nieco ponad tydzień. Działa też w Parafialnej Radzie Duszpasterskiej, działającej przy kolegiacie.

Agnieszka Zalewska lubi działać, pomagać, ale nie lubi być na pierwszej linii frontu. Stwierdza, że kiedy ma złożyć podpis jako prezes zarządu, „czuje się jakoś dziwnie”. Swoją funkcję traktuje jako wielkie wyróżnienie, ale też ogromną odpowiedzialność. – Wiem, że musi być ktoś, kto bierze za to wszystko odpowiedzialność. Ale wiem, że sama, bez tych wszystkich ludzi, nic nie zrobię. Jesteśmy razem i razem działamy. I mam nadzieję, że dyrekcja i cała społeczność „Trójki” będzie z nas zadowolona – mówi z pasją.

Hanna Sowa